



Dwutygodnik Polonii w stanie Nowy Meksyk

„Kaplani Wyklęci”

W 25-tą rocznicę morderstw, popełnionych
na polskich księżach

Nr 31
15 Lutego 2014

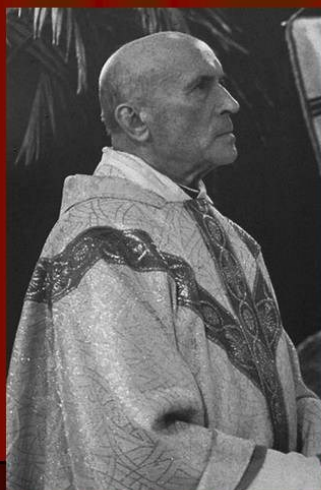
W numerze m.in.:

OFIARY NA PROGU WOLNOŚCI

Ks. Stanisław Suchowolec
(1958 -1989)



Ks. Stefan Niedzielak
(1914 -1989)



Ks. Sylwester Zych
(1950 -1989)



Mija 25 rocznica potrójnego mordu, popełnionego na polskich kapłanach, do końca wiernych służbie Bogu i Ojczyźnie. Po zamordowanym pięć lat wcześniej bł. Księdzu Jerzym Popiełuszcą byli oni kolejnymi ofiarami kpiącej w przedśmiertnych drgawkach bestii komunistycznej. W końcu stycznia 1989 roku giną kolejno w tajemniczych okolicznościach: ks. Stefan Niedzielak i ks. Stanisław Suchowolec, zaś w lipcu tego roku ks. Sylwester Zych. Choć wszystkie dowody wskazywały na zabójstwa, ówczesne władze (jeszcze PRL-u) natychmiast przedstawiły je jako „nieszcześnie wypadki”, a prokuratura umorzyła śledztwa. Stan taki trwa do dzisiaj, chociaż ćwierćwiecze, jakie minęło od tamtego czasu, dostarczyło wiele nowych dowodów ewidentnej manipulacji dowodami, także świadkami (przypadek ks. Zycha).

Dokończenie na stronie 2

Strony 1 i 2

„Kaplani wyklęci” - W 25-tą
rocznicę morderstw, popełnionych
na polskich księżach

Strona 3

Genderowców PO...lo

Strona 4

Dalszy ciąg polemiki Pana Piotra
Jakubiaka, dotyczący tym razem
osoby porucznika (w 1914 roku)
Tadeusza Kasprzyckiego

Strona 5

Program Kina Klubu Gazety
Polskiej w stanie New Mexico

Strona 6

Zmarł Zbigniew Romaszewski

Strony 7 i 8

Takie będą Rzeczypospolite...

Strona 8

Uśmiechnij się—humor zeszytów

Potrójna zbrodnia, popełniona na polskich kapłanach 25 lat temu nosi wszelkie znamiona mordu politycznego. U jej podłoża leżała szczególna nienawiść najwyższych czynników aparatu partyjnego PRL, połączona z elementem zemsty za działalność polityczną całej trójki. Ramieniem wykonawczym (tak jak w przypadku zamordowanego bestialsko 5 lat wcześniej bł. ks. Jerzego Popiełuszki) był resort MSW z osławioną Służbą Bezpieczeństwa na czele. Wiadomo przecież, że istniały tam tzw. listy proskrypcyjne nieprawomyślnych księży, jak również działaczy „Solidarności” oraz innych struktur organizacji niepodległościowych, uznanych przez SB za osoby szczególnie niebezpieczne dla władzy komunistycznej. Istnienie takich list potwierdza choćby przedśmiertne wyznanie jednego z ich autorów, który kazał wezwać do siebie ks. Stanisława Małkowskiego, by—w obliczu śmierci—wyspowiadać się przed nim i prosić o przebaczenie. Ów wysoki funkcjonariusz bezpieki PRL (w relacji ks. Małkowskiego) wyznał, że sam brał udział w tworzeniu takiej listy kapłanów, przeznaczonej do zgładzenia. Był na niej również ks. Stanisław Małkowski, stąd właśnie jego umierający zażyczył sobie za spowiednika.

Księża: Stefan Niedzielak, Stanisław Suchowolec oraz Sylwester Zych padli ofiarą starannie reżyserowanej na tzw. „nieszczęśliwy wypadek” zbrodni. Po doświadczeniu z okrutnym morderstwem, popełnionym w 1984 roku na bł. Ks. Jerzym Popiełuszką „wydział morderstw” w SB wypracował ten właśnie scenariusz postępowania.

I tak, 21 stycznia 1989 roku, we własnym mieszkaniu, na parafii św. Karola Boromeusza na warszawskich Powązkach, został znaleziony martwy ks. Stefan Niedzielak. Przyczyna śmierci: złamanie kręgow szyjnych. Ówczesna propaganda PRL natychmiast forsowała tezę, że

sędziwy kapłan nieostrożnie się poruszał i przy upadku złamał sobie kręgosłup. Tymczasem śmiertelny uraz, jakiego doznał ks. Niedzielak musiał powstać—jak twierdzą niezależni eksperci medycyny sądowej—tylko i wyłącznie w wyniku silnego ciosu karate. I to ciosu, którego wykonawca musiał doskonale wiedzieć, że jest to cios śmiertelny.

W dniu 30 stycznia 1989 roku, na plebanii Najświętszej Marii Panny w Białymstoku znaleziono ciało ks. Stanisława Suchowolca. Jego mieszkanie w „dziwnych” okolicznościach spłonęło, a on razem z nim. Nikt nie zauważył pożaru, który—dla tego rodzaju śmierci—musiałby być widoczny na wiele kilometrów. Według wersji propagandystów PRL z Jerzym Urbanem na czele, ks. Stanisław Suchowolec po prostu „zatrul się” czadem.

Wreszcie w dniu 11 lipca 1989 roku, na przystanku autobusowym w Krynicy Morskiej zostaje znalezione ciało „ks. Sylwestra Zycha”. Umieszczam to określenie specjalnie w cudzysłowie, bowiem ciało, znalezione na przystanku autobusowym w Krynicy Morskiej zupełnie nie odpowiadało ciału rzeczywistego ks. Zycha w kostnicy w Elblągu. Nie sporządzono żadnej dokumentacji ze znalezienia ciała na przystanku w Krynicy Morskiej. Całość „orzeczenia” wykreował Jerzy Urban (ówczesny Prezes Radiokomitetu), który—wysyłając reporterów do Krynicy—od razu podawał, że „ksiądz się tam zapił na śmierć”. To miała być wersja, która jeszcze tego samego dnia musiała być nadana w wieczornym wydaniu Dziennika TV. Tak się też stało i 12 lipca ogłoszono, że ks. Sylwester Zych w „pijanym widzie”, „potykając się o kubły na śmieci” zmasakrował się do nieprzytomności i—w rezultacie—śmierci. Przedstawiono nawet „zeznania” barmanów, którzy jakoby mieli zidentyfikować ks. Zycha jako pijącego wielkie ilości alkoholu w towarzystwie

osoby, którą nazwano „Siwym”. Barmani jakoś „zniknęli” a ustalenie owego „Siwego” - oczywiście—spełzło na niczym.

Wszystkie te ewidentne morderstwa, popełnione na kapłanach w roku 1989 zostały sklasyfikowane we wszelkich prokuraturach jako „nieszczęśliwe wypadki”. Pomimo upływu 25 lat od tych morderstw, zbrodniarze PRL-owscy czują się bezpieczni dzięki tzw. „okrągłemu stołowi”, który połączył morderców z tzw. „licencjonowanymi przedstawicielami opozycji”. Bo przecież rok 1989 to był czas owego „okrągłego mebla” propagandowego. O ile pierwsze dwa morderstwa nastąpiły w kilka dni przed rozpoczęciem owych „rozmów”, o tyle trzecie z nich (zabójstwo ks. Zycha) nastąpiło nieco później. Wszystkie te zabójstwa łączą listy z pogrózkami, anonimowe telefony tudzież inne szykany.

Rzecz charakterystyczna, że tzw. „przedstawiciele opozycji” licencjonowanej przez komunistyczny reżim nigdy nawet nie wspomnieli o tych ewidentnych morderstwach. Warto o tym pamiętać zwłaszcza wtedy, kiedy propaganda rządowa obecnie władających Polską próbuje narzucić w kontrolowanym przez PO, PSL i byłych komuchów radość ustawy, oddającej cześć „wszystkim uczestnikom okrągłego stołu”, a więc przede wszystkim zbrodniarzom: Jaruzelskiemu, Kiszczakowi i innym.

Oficjalne śledztwa zostały umorzone w trybie błyskawicznym przez do dzisiaj nierozliczony z przeszłości tzw. „aparat sądowniczy” czyli sędziów i prokuratorów. Pomimo upływu 25 lat ! Koalicja rządząca PO do spółki z PSL (Polską Sitwą Ludową) i—oczywiście—SLD czyli post PZPR nie dopuszczają do rzetelnych śledztw w sprawie mordów, popełnionych na „Kapłanach Wyklętych” AD 1989.

Stanisław Matejczuk

Na samym początku chcę—gwoi jasności—wyjaśnić ów niezwykły tytuł, jaki nadałem temu artykułowi. PO (pisane z dużych liter) odnosi się oczywiście do rządzącej Polską ekipy różnej maści „wyskrobków” wraz z dalszą częścią mafii komunistycznej proveniencji. Trzy kropki pomiędzy PO a dokończeniem wyrazu pozostawiam już czytelnikowi, który wedle swojego uznania może tam wstawić wszystko, by owe słowo miało sens. Może to być słowo: „POgięło”, „POwaliło” czy jakiegokolwiek dowolne.

Ale tak właśnie jest z wnioskami, które nasuwają mi się po otrzymaniu informacji na temat konferencji „naukowej”, która ma się odbyć w marcu na temat: „O relacjach między ludźmi i innymi zwierzętami” oraz na temat „holokaustu zwierząt”. Patronami owej konferencji są: Ośrodek Kultury Francuskiej i Studiów Frankofońskich Uniwersytetu Warszawskiego, Wydział Artes Liberales Uniwersytetu Warszawskiego i Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie, zaś fundusze na ten cel zapewnia Narodowe Centrum Nauki.

Zacznijmy od tego, że porównywanie ofiar holokaustu do zwierząt jest wyjątkowo niesmaczne i wręcz sprzeczne ze wszelkimi normami moralnymi. Sprowadza ono martyrologię Polaków czy Żydów w czasach II wojny światowej do poziomu zwierząt. Nie wiem, co na to organizacje żydowskie ale ja—jako Polak—stanowczo protestuję przeciwko tego typu rozbastwionym genderystom, dla których celem teraz powoli staje się zrównanie praw zwierzęcia i człowieka. Nie wiem, czy następstwem takiego pojmowania i zrównania praw obu będzie domaganie się małżeństw między np. Krową a jej właścicielem ? „Równościowych” przedszkoli i szkółek tresury, w których dzieci będą wydawały odgłosy zwierząt, zaś zwierzęta (przebrane za człowieka) będą kierowały zabawami najmłodszych w duchu jedynie

sluszej linii postępowej UE ?

Na razie na ten temat mają się wypowiadać tzw. „naukowcy” humaniści. Można się domyślać, że powstaną kolejne „dzieła” do spalenia w kominku na temat równego traktowania ludzi i zwierząt. Idąc dalej za tą myślą należy się spodziewać, że powstaną całe ośrodki badawcze, których opinie będą wskazywały na dobrośliwy wpływ tolerancji płciowej na linii człowiek -zwierzę, łącznie ze wskazaniem, że np. Mama plus świnia (pies, krowa, owca itp.) mogą stanowić wspianą rodzinę zastępczą.

Czytając o tego typu pomysłach myślę sobie: czy ja zwariowałem czy tzw. autorytety „naukowe” ? Czy niedługo będę musiał czytać idiotyzmy „historyczne” pod tytułem: „Kultura Polska w wiekach średnich a stosunek Polaków do zwierząt” ? A może też, ujmując końcówkę tytułu dosadniej: „...stosunki Polaków ze zwierzętami” ? O co tutaj chodzi ?

Na razie wiadomo, że w laboratoriach Anglii, USA czy innych krajów zachodnich trwają prace nad krzyżówkami genetycznymi. Trwają też—w imię ideologii gender—prace nad sztucznymi macicami dla mężczyzn, by móc zwolnić kobiety z naturalnego porządku Boskiego rodzenia dzieci. Osobiście nie wiem, gdzie takie curiosum mieliby owi mężczyźni (a raczej pedały, pragnące rodzić dzieci) nosić. Między nogami jak pingwiny czy na brzuchach niczym kangury ?

Myślę, że teraz, Drogi Czytelniku, zrozumiesz w pełni tytuł mojego przekazu. I nazwiesz go po swojemu. Moim zdaniem wszelkie granice człowieczeństwa zostały przekroczone ogłoszeniem owej Konferencji „naukowej” na temat „holokaustu zwierząt” i „relacji między ludźmi a zwierzętami”. Czy po homozwiązkach będą również sodomozwiązki ? Czy na tym to polega ?

Roman Skalski



Zenon Torz nie żyje



Z dużym żalem informuję o śmierci przewodniczącego Klubu „Gazety Polskiej” w Poznaniu. Zenon Torz od kilku dni przebywał w szpitalu. Jego stan był bardzo ciężki – znajdował się w śpiączce. W imieniu Klubów „Gazety Polskiej” składam wyrazy najgłębszego współczucia rodzinie i najbliższym.

W ubiegłym tygodniu Zenon Torz doznał bardzo poważnego wypadku. Od tego czasu znajdował się w szpitalu w stanie śpiączki. 5 lutego dotarła do nas smutna wiadomość o jego śmierci. Zenon Torz był człowiekiem niezwykle zasłużonym dla środowiska „Gazety Polskiej”. Przez pięć lat pod jego kierownictwem poznański Klub „Gazety Polskiej” stał się jednym z najważniejszych ośrodków krzewienia patriotyzmu w Polsce i źródłem inspiracji dla nas wszystkich. To właśnie poznański klub „GP” w 2012 roku zapoczątkował „Marsze w obronie TV TRWAM”, a w ubiegłym roku zorganizował Nadzwyczajny Zjazd Klubów „GP” w Licheniu.

Módlmy się za Jego duszę! Wieczny odpoczynek racz dać Mu Panie!

Ryszard Kapuściński

Pan Piotr Jakubiak, w odpowiedzi na jego polemikę z treścią artykułu Pana Stanisława Matejczuka z numeru 29-go naszego pisma wnosi, że Tadeusz Kasprzycki nie przeszedł szkoły wojskowej w zaborze austro-węgierskim, ale w zaborze rosyjskim. Zazwyczaj nie umieszczamy polemiki z polemiką, bo ani nie mamy na to miejsca w skromnych naszych łamach, ani to nie prowadzi do niczego, kiedy tyle spraw współczesnych czeka na rozwiązanie. Tym razem jednak postanowiliśmy—miejmy nadzieję—ostatni raz, złamać tę zasadę, jako że Pan Piotr obdarzył nas późniejszego gen. Tadeusza Kasprzyckiego.

Redakcja

Rys biograficzny późniejszego gen. Tadeusza Kasprzyckiego

Tadeusz Kasprzycki „Zbigniew” nigdy nie był oficerem austriackim. Wręcz przeciwnie. Kasprzycki był „poddanym” rosyjskim.



Gen. Tadeusz Kasprzycki—zdjęcie z 1926 roku (fot. archiwum)

Dlatego używał pseudonimu, podobnie jak wszyscy strzelcy z zaboru rosyjskiego. Urodził się w Warszawie w 1891.

Uczył się w gimnazjach rosyjskich w Kielcach i w Chełmie.

„Przez cały czas nauki brał udział w pracy kół o charakterze samokształceniowym, uczestniczył także w strajku szkolnym, po którym przeniósł się do prywatnego Gimnazjum gen. Chrzanowskiego w Warszawie; ukończył je w 1909 r. W następnym roku wyjechał do Paryża, gdzie studiował matematykę na Sorbonie i nauki polityczne w École Libre des Sciences Sociales. W 1912 roku przeniósł się do Genewy na wydział nauk społecznych i prawa międzynarodowego. Tam 22 grudnia 1912 r. stanął na czele utworzonego przez siebie OS, w skład którego wchodziło 22 studentów i 10 studentek. Od 1910 r. był czynnym członkiem ZWC i ZS. Po ukończeniu kursu oficerów w Stróży w 1913 r. otrzymał stopień oficera ZS. W Paryżu pełnił obowiązki komendanta oddziału, a w Genewie zorganizował oddział ZWC i stanął na jego czele, równocześnie pełniąc obowiązki komendanta ZS; potem powierzono mu komendanturę obwodu Szwajcarii i południowej Francji. Wyjeżdżał na teren zaboru rosyjskiego, gdzie organizował ruch strzelecki.

W lipcu 1914 r. pełnił służbę komendanta oficerskiej szkoły letniej w Oleandrach, 2 sierpnia 1914 r. został komendantem Pierwszej Kompanii Kadrowej, od 8 sierpnia pełnił funkcję oficera operacyjnego w sztabie oddziałów Piłsudskiego, następnie 1 pp i I Brygady.”

Stopień oficera Związku Strzeleckiego był uważany za równoważnik pierwszego polskiego stopnia oficerskiego, czyli podporucznika. Oznaką tego stopnia, czyli ukończenia kursu oficerskiego ZWC, był okrągła odznaka metalowa noszona na lewej piersi, tzw. „parasol”. W związkach

strzeleckich i w I Brygadzie aż do września 1914 roku nie było oznak stopni, a tylko (podobne do harcerskich) czerwone sznurki do gwizdka dla oficerów i zielone dla podoficerów. Rozkazem Komendanta Piłsudskiego z 29 września 1914, wydanym w Jakubowicach Błotnych koło Sandomierza, Kasprzycki został mianowany porucznikiem. W tym czasie oznaką stopnia oficerskiego w I Brygadzie był czerwony zygzak na kołnierzu i odpowiednia ilość srebrnych gwiazdek sześcioramiennych (dla porucznika dwie). W I Brygadzie były uznawane tylko stopnie polskie nadane przez Piłsudskiego.

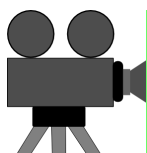
Odpowiedź Pana Stanisława Matejczuka Panu Piotrowi Jakubiakowi.

Szanowny Panie Piotrze,

Ma Pan w pełni rację, że dzisiaj, kiedy tak wiele spraw jest do zrobienia w naszej umęczonej do granic Ojczyźnie, nasze polemiki mogłyby trwać zbyt długo i byłyby niezrozumiałe dla wielu. W pełni doceniam Pańską troskę o to i obiema rękoma pod nią się podpisuję.

Jednakże obawiam się, że zarzucając mi niedokładność w mojej odpowiedzi na Pańską polemikę, dotyczącą porucznika (później kapitana) austriackiego i suponowanie, że Tadeusz Kasprzycki skończył szkołę oficerską w zaborze rosyjskim, jest dla mnie zaskoczeniem. Wszakże on nie był w żadnej szkole oficerskiej carskiej. Tadeusz Kasprzycki ukończył tzw. Oficerską Szkołę w Stróży koło Limanowej. Z pewnością ma Pan rację, że późniejszy generał Kasprzycki był w 1914 roku poddanym rosyjskim, ale mam nadzieję, że wie Pan, gdzie leży Limanowa i za wiedzą i zgodą jakich władz późniejszy gen. Kasprzycki zdobył szlify oficerskie, prawda?

Stanisław Matejczuk



PROGRAM KINA KLUBU GAZETY POLSKIEJ W STANIE NEW MEXICO

Dział Organizacji Imprez Klubu Gazety Polskiej oraz Dział Kulturalny Polonia Semper

DATA	TYTUŁ	REŻYSER	OPIS
14 marca 2014	Oskarżeni— śmierć sierżanta Karosa	Stanisław Kuźnik	Głośny spektakl, a zarazem i dokument Teatru TVP na temat jedynej po wprowadzeniu stanu wojennego organizacji zbrojnej: Sił Zbrojnych Polski Podziemnej. W marcu minie 32 rocznica rozbicia organizacji. Temat młodych ludzi, którzy jako jedyni chwycili za broń w tym tragicznym czasie był zawsze bardzo niewygodny dla tzw. licencjonowanej opozycji, zaś komuniści zawsze nazywali ich bandytami. To los wszystkich żołnierzy wyklętych, którzy zapłacili najwyższą cenę własnego życia jak ks. Sylwester Zych. Premiera spektaklu odbyła się w dniu 10 grudnia 2007 roku za czasów ś.p. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, bez którego wsparcia nie miała szans się ukazać.
11 kwietnia 2014	Co mogą martwi jeńcy ?	Anna Ferens	Wspaniały dokument filmowy na temat Katynia i sowieckiego unikania problemu winy jeszcze w 1989 roku. W filmie reżyserka wykazuje metody sowieckiej a potem rosyjskiej propagandy uniknięcia a przynajmniej „zrównoważenia” mordu katyńskiego poprzez fałszowanie historii sowieckich jeńców wojennych z wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku. W fascynujący sposób film wykazuje na stale propagowany w Rosji fałsz ludobójstwa w Katyniu oraz próbach zepchnięcia odpowiedzialności na Polskę.
9 maja 2014	Śmierć Rotmistrza Pileckiego	Ryszard Bugajski	Fabularyzowana opowieść o jednym z największych bohaterów II wojny światowej rotmistrzu Witoldzie Pileckim. Człowieku, który wzniósł się nad wszelkie wyżyny śmierci, by być w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu i uciec z niego. Oficerze Wojska Polskiego, który nie zawahał się ani chwili, by być z Narodem Polskim nie tylko w obozach koncentracyjnych niemieckich ale także w rzeczywistości sowieckiej po 1945 roku. Film ten to opowieść o jego oddaniu się całkowitym Polsce, aż do śmierci z rąk komunistycznych oprawców w piwnicach więzienia na Rakowieckiej w Warszawie.

Dalszy program będziemy sukcesywnie umieszczać w kolejnych numerach naszego dwutygodnika.

13 lutego odeszła od nas legenda antykomunistycznej opozycji, niestrudzony działacz na rzecz praworządności i praw człowieka, w latach 1989-2011 Senator RP, członek Trybunału Konstytucyjnego, Zbigniew Romaszewski. Zawsze pochylał się nad prześladowanym, represjonowanym człowiekiem.

Dla Zbigniewa Romaszewskiego nie istniały żadne układy: był człowiekiem, dla którego najważniejszą była zawsze sprawa, którą trzeba było załatwić. Uczciwość i prawość charakteru towarzyszyły wielkiemu optymizmowi, budując jego wielki autorytet we wszystkich środowiskach, niejednokrotnie niezależnie od opcji politycznych.

Kierując, wraz z Małżonką Zofią, pierw Biurem Interwencyjnym KSS KOR, a później Komisją Interwencji i Praworządności NSZZ „Solidarność” niósł ofiarom komunistycznego bezprawia pomoc prawną i materialną. Po ogłoszeniu stanu wojennego samodzielnie skonstruował nadajnik Radia „Solidarność” i nadawał audycje, które krzepiły i budziły nadzieję wśród Polaków. Znienawidzony przez komunistyczny reżim, został skazany na karę więzienia, które opuścił w 1984 roku.

Zmarł Zbigniew Romaszewski



W nowej sytuacji „pookrągłostołowej” nieprzerwanie zasiadał w latach 1989 do 2011 roku w Senacie RP, pełniąc w nim także funkcję wicemarszałka. W 2011 roku wszedł w skład Rady Solidarni 2010 oraz został powołany na członka Trybunału Konstytucyjnego. Do końca swoich dni był niezwykle aktywnym obrońcą praw Radia Maryja i TV Trwam.

Niespodziewana śmierć Zbigniewa Romaszewskiego to niepowetowana strata dla Polski, dla praworządności i systemu wartości, tak dzisiaj zagrożonych w naszej Ojczyźnie. To osobista tragedia dla żony

Zofii i córki Agnieszki. To wreszcie wielki smutek przyjaciół oraz wszystkich, zatroskanych o przyszłość Polski.

Wierzmy, że swoim do końca i bez reszty oddanym działaniem na rzecz drugiego człowieka Zbigniew Romaszewski nie tylko na trwałe wpisał się do naszej pamięci i historii, ale zyskał również uznanie w oczach Bożych. Niechaj towarzyszy mu nasza modlitwa.

Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie !

Redakcja oraz Klub Gazety Polskiej stanu New Mexico

Wiadomości ze stanu New Mexico



**W dniu 23 lutego o godzinie 10:30am
w Chatter, Albuquerque (1715 5th Street NW)
odbędzie się koncert skrzypcowy naszego wirtuoza
Krzysztofa Zimowskiego
przy akompaniamencie fortepianowym Jacquelyn Hellin**

**W programie:
Sonata Sergeia Prokofiewa nr 1, Opus 80
Mity Karola Szymanowskiego—Trzy poematy na
skrzypce i fortepian, Opus 30**

TAKIE BĘDĄ RZECZYPOSPOLITE...

Z niezwykle, ponadczasową trafnością Jan Zamoyski, hetman wielki koronny Rzeczypospolitej Obojga Narodów, sformułował już w XVI wieku myśl, która dzisiaj jest niezwykle aktualna. Stan Narodu Polskiego, jego kondycja, potencjał kulturowo-twórczy i wreszcie cała przyszłość zależy od wychowania młodego pokolenia. Tę prawdę, wypowiedzianą wówczas w jednym, krótkim zdaniu, rozumieli na przestrzeni wieków nasi przodkowie, którzy w trudnych dla Polski chwilach przelewali młodym tradycję w wartości narodowe. Dzięki nim Polska przetrwała dziejowe katastrofy.

Rozumieli i rozumieją tę prawidłowość również wrogowie naszej wiary i tradycji. Obecne ataki sił genderowsko-satanistycznych są tego najlepszym dowodem. Poniżej przedstawiamy autentyczne fotografie z popularnych „Empików” (tzw. Klubów Książki i Prasy) i ich lektur, polecanych najmłodszym. Nie zamieszczamy żadnego komentarza, bo sama wymowa polecanych przez te placówki rządowe lektur (finansowane przez Ministerstwo Kultury) jest po prostu porażająca i ohydna. Nie zamieszczamy też zdjęć wnętrz owych dzieł, by nie publikować pornografii.

Strona 7

Takie będą
Rzeczypospolite,
jakie ich młodzieży
chowanie

Jan Zamoyski



PRECZ z gender!



Półki w popularnym „Empiku”, polecane dla najmłodszych. Mają one za zadanie „edukować” polskie dzieci. Tytuły w zbliżeniu same mówią o kierunku owej „edukacji” (fot. archiwum PSF)

Dokończenie na stronie 8

TAKIE BĘDĄ RZECZYPOSPOLITE...

(dokończenie ze strony 7)

Strona 8

Uśmiechnij się...

(humor zeszytów)



A oto dalsze pozycje z tych samych półek.

Zawsze przy takich „ofertach” dla najmłodszych pojawiają się książeczki agresywnie promujące ateizm bądź satanizm.

Jak wspomieliśmy na wstępie, nie wchodzimy fotograficznie do treści tam zawartych, bowiem są one niczym innym jak rysunkami pornograficznymi dla najmłodszych, przedstawianymi na styl pornograficznych komiksów.

Quo vadis Polonia ?

(fot. archiwum własne PSF)

Robinson z Piętaszkiem wkrótce zaludnili bezludną wyspę.

Jacek Soplica po swojej śmierci był jakiś nieswój, ale przecież wiedział, że całe życie poświęcił ojczyźnie.

Dosyć szybko można się zorientować, że Izabela nie nadaje się do interesu, który ma Wokulski.

Wokulski spotkał Izabelę na spacerze w łazience.

Skrzetuski zobaczył jak szli: nagi dziad z wyrostkiem na przedzie.

Gaudenty wziął kropidło, zakropił mu oczy i członkiem uderzył w czoło.

Przez kilkadziesiąt lat Polska nie pokazywała się na mapie, bo była rozebrana.

Na skutek żałoby swojej matki Iwona urodziła się 5 lat po śmierci ojca.

Obok grobów smutnych i zaniedbanych stały groby tętniące życiem..

Wszelkie listy prosimy kierować na adres redakcji:

KGP_NM@atopolskawlasnie.com

Printed and Copyrighted by Polonia Semper Fidelis

